

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI

Warszawa, poniedziałek 14 grudnia 1931 r.

Nr. 286

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Wizyta min. Zaleskiego w Londynie. — Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Niemcy. Zbrojenia i sprawa rozbrojenia. — Polska a Jugosławia. Polska a ZSRR. — Polska a Gdańsk. —
Zagadnienia ogólne: Konflikt chińsko - japoński. — Mocarstwa a ZSRR. Sytuacja gospodarcza w ZSRR. —
Państwa bałtyckie. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

WIZYTA MIN. ZALESKIEGO W LONDYNIE.

Le Temps 13.XII, stwierdza, że wizyta min. Zaleskiego w Londynie „posiada rzeczywistą wartość polityczną”; poza to jest to pierwsza manifestacja przyjaznych stosunków, jakie panują obecnie pomiędzy Londynem i Warszawą. Dziennik wyraża swe zadowolenie z tego, że minęła era, kiedy pod wpływem Lloyd George'a uważano w Anglii Polskę za pewnego rodzaju przeszkodę w pacyfikacji Europy. Ten najzupełniej fałszywy punkt widzenia utrudniał sytuację polityczną w Europie i był wykorzystywany stale przez Niemców. „Obecnie zrozumiano w Anglii, że Polska jest siłą, której nie wolno lekceważyć, że jej polityka jest szczerze pokojowa i dąży do współpracy międzynarodowej i że żadne wielkie zagadnienie europejskie nie może być rozstrzygnięte bez udziału Polski, która najzupełniej słuszenie pragnie pokoju w ramach istniejących traktatów i z uwzględnieniem bezpieczeństwa dla wszystkich narodów. Rozmowy min. Zaleskiego z angielskimi mężami stanu dotyczyły prawdopodobnie ogólnej sytuacji, którą ostatnimi czasy komplikują wystąpienia hitlerowców. Wystąpienia te wywołały zaniepokojenie w Warszawie. Można więc przypuszczać, że kwestja rozbrojenia zajmowała ważne miejsce w rozmowach londyńskich. Wizyta min. Marinković'a w Warszawie, poprzedzająca wyjazd min. Zaleskiego, nadaje tym rozmowom specjalnie interesujący charakter. Trzeba należycie ocenić całą wagę faktu, że pomiędzy dwoma mocarstwami (puissances), z którymi Francja czynnie współpracuje na terenie europejskim, ustala się stosunki nacechowane wzajemnym zaufaniem”.

Le Temps 13.XII, podaje notatkę o wizycie min. Zaleskiego w Londynie i dodaje, że wizyta ta wzbudza powszechne zainteresowanie, a „w kołach niemieckich nawet pewne zaniepokojenie z tego powodu, że niewiadomo jest dokładnie o czym mówili dwaj ministrowie spraw zagranicznych”. W każdym razie rozmowy te nie dotyczyły cel i sytuacji gospodarczej, lecz przyszłej konferencji rozbrojeniowej. W kołach politycznych twierdzą, że wobec wyjątkowo trudnego położenia geograficznego Polski — jej siła zbrojna, mimo waleczności, jakiej już zdażyła ona dać dowody,

nie jest wystarczająca na wypadek różnych ewentualności; dla tego też fakt, że Polska mimo wszystko nie starała się osiągnąć znacznie wyższego stopnia uzbrojenia, niż obecny, zasługuje na uwzględnienie na konferencji rozbrojeniowej.

Le Petit Parisien 13.XII, zamieszcza artykuł p. n. „Min. Zaleski opuścił Londyn zadowolony z wyników prowadzonych tam rozmów”. Dziennik podkreśla, że bliższa treść rozmów tych jest trzymana w dyskrekcji i tylko wiadomem jest, że dotyczyły się one ogólnej sytuacji politycznej w Europie i konferencji rozbrojeniowej i że Polska gotowa jest do przyczynienia się do powodzenia konferencji na warunkach, które min. Zaleski postawił i omówił obszernie z sir Simonem.

Le Matin 13.XII, podaje za agencją Havas'a notatkę o pobycie min. Zaleskiego w Londynie pod nagłówkiem: „Min. Zaleski twierdzi, że jest zadowolony z wyników rozmów z angielskimi mężami stanu”.

Journal des Débats 11.XII, zamieszcza notatkę o wizycie min. Zaleskiego w Londynie i podkreśla, że celem jej jest nawiązanie osobistego kontaktu między ministrami spr. zagr. Polski i Anglii i omówienie spraw dotyczących się konferencji rozbrojeniowej.

Berliner Tageblatt 12.XII, w depeszy swego korespondenta z Londynu, omawiając wizytę ministra Zaleskiego, donosi, iż w rozmowach z rządem angielskim wysunięte miały zostać ze strony polskiej warunki, od których przyjęcia Polska uzależnia swój udział w konferencji rozbrojeniowej. Ze szczególnym naciskiem minister Zaleski miał przytem podkreślić kwestję bezpieczeństwa, której Polska, z uwagi na Niemcy i Rosję Sowiecką, ani na chwilę nie może spuszczać z oczu.

Minister Zaleski, dowodzi korespondent, nie sformułował ściśle postulatów, dotyczących rozbrojenia i bezpieczeństwa, lecz ograniczył się do całkiem ogólnego przedstawienia tezy polskiej, kładąc specjalną wagę na to, iż Polska nie żywi żadnych zamiarów agresywnych. Wszystkie inne pogłoski o celach wizyty ministra Zaleskiego, kończy korespondent, są fantazjami. Możliwym jest jednak, iż polski minister

spraw zagranicznych poruszał również kwestję Pomorza Polskiego, jednakże sprawa ta otoczona jest przez wszystkie czynniki miarodajne jaknajścisłej tajemnicą.

Deutsche Allg. Ztg. 12.XII podaje w koresp. z Warszawy notatkę o podróży min. Zaleskiego do Londynu.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY. ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Allg. Ztg. 13.XII, zaznacza w związku z propagandą „śląskiego miesiąca” w Polsce, że „Gazeta Polska” tryumfalnie stwierdziła postępy odnieniania polskiego Górnego Śląska; zdaniem „D. A. Z.” dziennik polski powinien być wziąć pod uwagę, że zastrzeżenie się walki gospodarczej z żywiołem niemieckim miało za skutek ogromne powiększenie kryzysu gospodarczego. Na dowód trudności gospodarczych dziennik niemiecki przytacza, że węgiel polski, który we Lwowie kosztuje 40 mk., można otrzymać w Szwecji po 9 mk. Nie da się ukryć tego, że ludność polska na Górnym Śląsku obojętnie odnosi się do „miesiąca śląskiego”, przez co uwydatnia się różdźwięk, jaki istnieje między tą dzielnicą a państwem polskim.

Der Tag 12.XII w koresp. z Katowic p. t. „W jaki sposób Niemcy mają stać się Polakami” pisze, że przy dokonywanym w Polsce spisie ludności zamiast rubryki narodowości wprowadzono „języka ojczystego” i później Polacy będą się nią niewątpliwie posługiwali przy oznaczaniu przynależności narodowej. Na Górnym Śląsku w czasie spisu Związek Obrony Kresów Zachodnich i Związek Powstańców Śląskich starały się wpłynąć na to, aby jak najmniej podawano język niemiecki. Mniejszość niemiecka nie wydała żadnej odezwy, albowiem spis ludności na tak mieszanym terenie nigdy nie może dać dokładnego obrazu składu narodowościowego ludności. Ponadto Niemcy tamtejsi mają słuszne podejrzenia co do obiektywnego przeprowadzenia spisu, ponieważ techniczne ujęcie tego spisu daje powód do wątpliwości.

Stargarder Ztg. 8.XII podaje artykuł p. t. „Es brennt an der Grenze”, w którym omawia polityczne i gospodarcze znaczenie magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia; dziennik nazywa tę linię „koleją węglową i armatnią”. Autor podnosi, że kolej ta zwiąże Gdynię z Europą południową, a nawet Azją Mniejszą i zagrozi egzystencji portów niemieckich. Autor nawołuje do budowy nadgranicznej kolei jako przeciwwagi magistrali polskiej i domaga się natychmiastowej akcji dla ratowania portów niemieckich, gdyż inaczej mogą sobie Niemcy powiedzieć, że „przegrały walkę nad Wisłą”.

Elbinger Ztg. 5.XII, w koresp. z Katowic, pisząc o wizycie min. Marinković'a, podnosi, że Polska i Jugosławia zwalczają wszelkie dążenia do rewizji traktatów.

Dalej dziennik pisze o zarządzonym w Polsce spisie ludności, nazywając ten spis „śmieszna farsa, zmierzająca do wykazania, że w Polsce niema mniejszości narodowych”.

Dziennik podaje głosy prasy opozycyjnej o niepowodzeniach zaciągnięcia przez Polskę pożyczki francuskiej, oraz pisze, że polski przemysł węglowy znajduje się w stanie katastrofalnym z powodu niemożności wypłacania premii wywozowych przez rząd polski.

Stettiner Abendpost 7.XII w koresp. z Katowic pisze, że Polska niewątpliwie tendecyjnie przepro-

wadzi spis ludności stosownie do wymagań i potrzeb jej polityki zagranicznej.

La Tribuna 10.XII, w koresp. z Warszawy p. n. „Zbrojenia i rozbrojenie w Polsce” przyznaje, że Polska znajduje się w trudnym położeniu i pisze m. in.: Wszyscy Polacy, nie wyłączając marsz. Piłsudskiego, pragną poświęcić swe siły odbudowie gospodarczej państwa a nie zbrojeniom. Wysuwanie przez Polaków bezpieczeństwa przed rozbrojeniem tłumaczy się tem, że Polska, nie posiadając granic naturalnych, jest zupełnie odosłonięta dla napadu nieprzychylnie do niej usposobionych sąsiadów: Niemiec i Sowietów. Polska posiada 70 proc. granic z państwami, patrzącemi niechętnie na jej odrodzenie (Niemcy, Rosja i Litwa), a małe cofnięcie się wojska polskiego w razie wojny w głąb kraju, zwłaszcza na zachodzie, mogłoby być ciosem śmiertelnym dla całego państwa. Natomiast w Rosji, a poniekąd także i w Niemczech, są duże obszary dla cofania się. Jedynym zabezpieczeniem Polski przed najazdem są jej żołnierze. Pomimo to Polska pragnie rozbrojenia, żeby móc pracować nad odbudową gospodarczą kraju.

POLSKA A JUGOSŁAWIA. POLSKA A Z. S. R. R.

Neue Freie Presse 11.XII w koresp. z Warszawy pisze o wizycie min. Marinković'a, która zdaniem dziennika jest objawem zacieśnianych się stosunków między Polską a Jugosławią. Dziennik podnosi, że państwa rolnicze mają pewne wspólne interesy, które tutaj właśnie grają także ważną rolę. Poza tem zbliżenie polsko - jugosłowiańskie na polu kulturalnym robi znaczne postępy; znalazło to wyraz w zawarciu układu w zakresie współpracy kulturalnej.

Trybuna Radziecka 10.XII, w art. wst. p. t. „Knowania faszyzmu polskiego”, omawiającym znaczenie wizyty min. Marinković'a w Warszawie, pisze m. in.: Wizyta ta znajduje się w ścisłym związku z wciągnięciem Polski do t. zw. Małej Ententy. Francja chciałaby w ten sposób wzmocnić i organizacyjnie silniej powiązać wszystkich swoich wasalów w Europie Środkowej. Dotychczas stały temu na przeszkodzie pewne niesnaski między Polską a Czechosłowacją. Dyplomacja francuska wywiera odpowiedni nacisk na tę ostatnią w kierunku zacieśnienia stosunków przyjaźni z Polską. Francja i skupiające się dookoła niej państwa wysuwają na konferencjach rozbrojeniowych żądanie, ażeby przed rozpoczęciem jakichkolwiek kroków w kierunku rozbrojenia — państwa zwyciężone zrzekły się pretensyj i praw do rewizji traktatów i granic, narzuconych im przez zwycięzców. W ten sposób Francja i Mała Ententa mogą bez końca sabotować propozycje rozbrojeniowe ZSRR, podczas gdy inne państwa imperjalistyczne, jak Anglja, Włchy i t. d. mają inne sposoby takiego samego sabotażu. Jest rzeczą jasną, że zbliżenie się Polski do Małej Ententy i wzmocnienie przyjaźni polsko - jugosłowiańskiej skierowane jest przeciw ZSRR. Jednocześnie z celami politycznymi wizyta Marinković'a ma służyć celom walki gospodarczej przeciw ZSRR. Dążeniem Polski jest utworzenie bloku państw agrarnych dla celów wspólnej walki na rynkach światowych z eksportem płodów rolnych ZSRR. Blok ten szybko stałby się orężem walki politycznej i zbrojnej z ZSRR. Mała wojna, tocząca się obecnie na Wschodzie, ma być wstępem do wielkiej wojny przeciwko ZSRR. Dlatego też oczy proletariatu i wyzyskiwanego chłopstwa całego świata, a w pierwszym rzędzie mas pracujących Polski, muszą być zwrócone na obecne „machinacje warszawskie”.

POLSKA A GDANSK.

Prasa gdańska z 12.XII, podaje na naczelnem miejscu tekst opinii Trybunału Haskiego w sprawie „port d'attache”.

Danziger Neueste Nachrichten podaje p. n. „Żadne specjalne prawo dla polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim” krótki komunikat Wolffa, dotyczący samej decyzji oraz obsz. streszczenie uzasadnienia opinii Trybunału. Pismo od siebie dodaje, że przez opinię Trybunału zakończony został długotrwały spór prawny pomiędzy Polską a Gdańskiem. Spór ten—zdaniem pisma—powstał nie wskutek dążeń ze strony Gdańska do szykanowania Polski, gdyż do portu gdańskiego mogą zawijać okręty wszystkich narodów na prawach gościnności i pod warunkiem dokonania pewnych formalności. Domaganie się ze strony Polski wolnego dostępu do morza z punktu widzenia praktycznego, lecz nie prawnego miało rację bytu tak długo, dopóki Gdańsk był jedynym dostępem Polski do morza; z chwilą jednak, gdy Gdynia stała się bazą floty polskiej, pozostały tylko do rozważenia podstawy prawne i te z zasadniczego punktu widzenia przez Gdańsk były podtrzymywane dla poparcia jego niezależności i swobody. I w tym właśnie sensie rozstrzygnął Trybunał Haski, wydając opinię obiektywną, za co mu Gdańsk wyraża podziękowanie.

Danziger Allg. Ztg. zaopatruje tę samą wiadomość w nagłówek „Prawa gdańskie zostały przyznane w Hadze”. Dziennik stwierdza, że godnym jest uwagi, iż opinia Trybunału została sformułowana w tak jasny sposób. Dalszy bieg sprawy zależeć będzie od Rady Ligi, która będzie musiała się liczyć z faktem, że opinia haska powzięta została tak znaczną większością głosów. Pozatem opinia Trybunału potwierdza tezę Gdańska o jego suwerenności, istnienia której kilkakrotnie Polska zaprzeczała. Pismo wita rozstrzygnięcie Trybunału, podkreślając, że stanowi ono

dalszy etap w walce o żywotne prawa Gdańska. Rząd nacjonalistyczny gdański może ten obrót spraw uważać dla siebie za poważny sukces.

Danziger Landes Ztg. pod tytułem „Trybunał haski rozstrzygnął po myśli Gdańska” wita rozstrzygnięcie sprawy w podobny sposób, nie powstrzymując się od insynuacji pod adresem delegatów Francji i Polski, zarzucając im, że nie mogą jak widać pozbyć się względów politycznych w sprawie o charakterze wyłącznie prawnym.

Danziger Volkstimme podaje jedynie sprawozdanie, nie wyrażając ze swej strony własnego poglądu.

Prasa niemiecka 12 i 13.XII podaje notatki o decyzji Trybunału Międzynar. w sprawie postoju polskiej floty wojennej w Gdyni.

Deutsche Allg. Ztg. 12.XII, w koresp. z Gdańska pisze o powiększeniu się polskiej floty wojennej i rozbudowie portu w Gdyni. Dziennik podnosi, że Polska chce postawić konferencję rozbrojeniową przed faktem dokonanym.

Deutsche Allg. Ztg. 13.XII, p. t. „Gdańsk zwycięża w Hadze” pisze, że Trybunał nie znalazł w traktatach obowiązujących uprawnień, któreby mówiły o używaniu portu gdańskiego przez Polskę jako portu wojennego. Należy się jednak domagać, aby te traktaty uzupełnić w duchu tezy gdańskiej, albowiem Polska domaga się praw, jakich nie posiadają inne państwa, gdyż Gdańsk nie należy terytorjalnie do Polski i wobec tego nie może ona swobodnie w nim gospodarować.

Kölnische Ztg. 12.XII pisze, że teraz stało się już rzeczą jasną, iż w żadnym traktacie nie przyznano Polsce w Gdańsku prawa postoju okrętów wojennych. Odpada także argument, że Polska nie posiada innego portu, gdyż urządziła swój port wojenny w Gdyni. Trybunał przyznał Gdańskowi zupełną słuszność i Polska teraz nie będzie mogła nadużywać portu gdańskiego dla postoju floty wojennej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPONSKI.

Le Temps 12.XII, twierdzi, że Radzie Ligi dla tego tak trudno było doprowadzić do załagodzenia konfliktu mandżurskiego, gdyż trzeba było wciąż mieć na uwadze specjalne warunki lokalne, w jakich zatarg ten się rozwijał. Dziennik uważa wogóle za omyłkę, że cała ta sprawa nie została odrazu załatwiona na miejscu za pomocą bezpośrednich pertraktacyj chińsko - japońskich. Min. Briand wykazał wiele samozaparcia się i jeszcze więcej odwagi politycznej, podejmując się ciężkiego zadania powstrzymania dalszych działań wojennych w Mandżurji i uratowania prestige'u instytucji genewskiej.

Prawda 12.XII, (Moskwa), komentując decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu mandżurskiego, pisze, że decyzja ta oznacza całkowite zwycięstwo nie tylko Japonji, ale i Francji, która od samego początku konfliktu wyraźnie solidaryzowała się z Japonją. Zbliżenie japońsko - francuskie, jak przypuszcza dziennik, wywołane zostało wspólnością interesów obu tych krajów nie tylko w ogólnej skali polityki światowej, ale i na Dalekim Wschodzie. Zbliżenie francusko - japońskie wzmocni, zdaniem „Prawdy”, pozycję Francji w jej walce o hegemonję światową, począwszy od oceanu Spokojnego i Dalekiego Wschodu, a skończywszy na Europie. Tworzenie przez Ja-

ponję w Mandżurji place d'armes przeciwko ZSRR. wzmocnić ma również bezpośrednio antysowiecką pozycję Francji na zachodniej granicy Związku Sowieckiego. Dziennik przypuszcza, że właśnie z tych ostatnich tendencji zrodziły się głosy prasy francuskiej o konieczności stworzenia związku francusko - japońskiego i polsko - japońskiego.

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

The Morning Post 10.XII, w art. wst., omawiając rozmowę sir John Simona z ambasadorem sowieckim, pisze, że nie wierzy, by rząd sowiecki miał kiedykolwiek zamiar dać pewne zadośćuczynienie wierzycielom angielskim. Chodziło jedynie o uzyskanie ze strony Anglii różnych korzyści.

Izwiestja 11.XII, ogłaszając uchwały CIK'a oraz rady komisarzy ludowych ZSRR., zakazujące ubój koni. Według ogłoszonych przepisów ubój koni, jak również celowe kaleczenie koni i inne analogiczne czyny, mające na celu marnowanie koni, pociągają za sobą kary w trybie administracyjnym. Nakładana grzywna ma wynosić sumę dziesięciokrotnie wyższą od wartości zabitego konia. W poszczególnych wypadkach władze miejscowe mają prawo do konfiskowania całego inwentarza oskarżonych. Pozatem, niezależnie od grzywny i konfiskaty w trybie administracyjnym,

włoszanie, należący do warstwy „kułaków“, pociągani będą do odpowiedzialności karnej a sądy mają wydawać wyroki w tych sprawach w trybie przyspieszonym, skazując delikwentów na 2 lata więzienia i zesłanie po odbyciu tej kary. Ubój koni w kolektywach rolnych również jest karany, lecz nie w trybie administracyjnym, lecz przez sądy, jako przestępstwo pospolite.

Izwiestja 12.XII, ogłaszają rozporządzenie komisariatu rolnictwa o mobilizacji całej ludności zdolnej do pracy w okręgach hodowli bawełny. Mobilizacja ludności ma na celu przyspieszenie sprzątnięcia bawełny z pól. Produkty zbożowe w tych okręgach mają być wydawane w zależności od dostarczenia przez danego obywatela przepisowej ilości bawełny.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Vossische Ztg. 11.XII, w koresp. z Kowna pisze z powodu ponownego wyboru Smetony na prezydenta państwa litewskiego: „Od grudnia 1926 r. Smetona jest prezydentem państwa litewskiego. Może on być słusznie uważany za przedstawiciela tej grupy litewskich polityków, którzy bronią interesów kraju przy oparciu się o Niemcy“.

Lietuvos Aidas 11.XII w art. wst., nawiązującym do ponownego wyboru prezydenta Smetony, podkreśla, że fakt oddania przez przedstawicieli ludności wszystkich głosów na przywódcę narodowców świadczy o konsolidacji narodu litewskiego w myśl idei narodowej. Dziennik życzy obranemu prezydentowi owocnej pracy.

Litewska prasa opozycyjna z 12.XII, podaje o wyniku wyborów prezydenta jedynie krótką wzmiankę.

Liet. Žinios 12.XII, ostro występuje przeciwko zmuszaniu urzędników przez naczelników państwowych instytucyj litewskich do pręnumerowania pisma Związków odzyskania Wilna „Musu Vilnius“.

Lietuvos Žinios 11.XII podaje p. n. „Utrudnienie wywozu litewskich bekonów do Anglii“ wiadomość o przyjęciu przez parlament angielski ustawy o podwyższeniu ceł na wszystkie przywożone do Anglii produkty rolne, bydło i bekony.

Lietuvos Žinios 10.XII, w art. wst. p. n. „Kryzys na Litwie“, omawiającym katastrofalne gospodarce położenie Litwy, podkreśla nadzwyczaj ciężką sytuację rolników litewskich, a to z powodu b. niskich cen na produkty rolne i bydło. Dla przykładu dziennik cytuje, że np. w pow. olickim można nabyć konia roboczego za 15 litów, a żrebaka za 2 lity. Dziennik ostro atakuje rząd litewski z powodu całkowitego braku inicjatywy w zwalczaniu kryzysu gospodarczego na Litwie; w końcu dziennik zarzuca kłamstwo twierdzeniem pracy rządowej o nieistnieniu kryzysu na Litwie.

Lietuvos Aidas 9.XII, w koresp. z Rygi zamieszcza streszczenie artykułu łotewskiego pisma „Latvis“, które wystąpiło z żądaniem rozwiązania sejmu z powodu jego niezdolności do zlikwidowania kryzysu gospodarczego na Łotwie. „Latvis“ proponuje utworzenie — zamiast sejmu — niezależnej rady gospodarczej, złożonej z wybitnych specjalistów i posiadającej szerokie pełnomocnictwa.

Prasa estońska z 9.XII, donosi, że z inicjatywy partji socjalistycznej w Tallinie odbyło się zebranie organizacyjne, mające na celu utworzenie zjednocze-

nia, które ma być przeciwwą istniejącego Związku uczestników walk o niepodległość. Organizację ostatnią socjaliści podejrzewają o tendencje zamachowe. Zebranie organizacyjne, mimo doskonałej organizacji, było nader burzliwe, gdyż przemówienia przywódców socjalistycznych napotykały na protesty ze strony licznie zgromadzonej publiczności. Wszystkie przemówienia kierowane były przeciwko Związkowi Uczestników Walk o Niepodległość oraz przeciwko organizacji „Kaitseliit“ i jej dowódcy gen. Rosce.

Postimees 9.XII, (Tallin) uważa obecną sytuację wewnętrzną w Estonji za b. naprężoną, gdyż jednocześnie z zagadnieniami ekonomicznymi powstały inne, mogące spowodować poważne następstwa. Przedewszystkiem należy do nich sprawa odszkodowań obywatelom niemieckim za skonfiskowane majątki. Sprawa ta wywołała już ze strony socjalistów akcję, zagrożającą rozbięciem koalicji rządowej. Wystąpienie socjalistów zmierza do usunięcia się od odpowiedzialności za rządy, wobec mających niedługo nastąpić wyborów do parlamentu.

Ponadto „Postimees“ porusza nieuzasadnione wystąpienie socjalistów przeciwko zasłużonemu w akcji samoobrony gen. Rosce. Dziennik uważa, że akcja socjalistyczna zarówno w sprawie odszkodowań, jak i w sprawie gen. Roski nie ma na celu usunięcia się z koalicji rządowej, a jest zwykłym przedwyborczym krokiem taktycznym i w najbliższym czasie nie należy się spodziewać kryzysu rządowego w Estonji.

Prasa estońska z 6.XII, informuje o dyskusji, jaka odbyła się w parlamencie estońskim w sprawie niemieckiej Akademii Teologicznej w Dorpacie. Stronictwa opozycyjne wysunęły w stosunku do Akademii zarzut, iż propaguje ona szkodliwą orientację, zmierzającą do stworzenia na terenie państw bałtyckich silnego bloku ludności niemieckiej, przeciwnego niepodległości państw bałtyckich. Przedstawiciel mniejszości niemieckiej Schilling wyjaśnił, że Akademia jest instytucją czysto prywatną i że plany polityczne tego zakładu naukowego nie odpowiadają ideologii mniejszości niemieckiej w Estonji.

RÓŻNE.

Izwiestja 10.XII, w artykule omawiającym przebieg kongresu muzułmańskiego w Jerozolimie, twierdzi, że kongres ten został zorganizowany pod wpływem Anglii i miał być swego rodzaju środkiem wzmocnienia wpływów angielskich w krajach muzułmańskich. Wskutek tego stanu rzeczy, szereg państw muzułmańskich, a w tej liczbie Turcja nie wzięły udziału w kongresie. Nawet rządy Iraku i Egiptu, znajdujące się pod wybitnym wpływem Anglii, nie odważyły się wysłać oficjalnych delegatów na kongres. Zwołanie kongresu w Jerozolimie, znajdującej się pod zarządem Anglii, oraz czynny udział w kongresie przedstawicieli muzułmanów hinduskich, „znanych agentów angielskich“, świadczy dobitnie, że reżyserowie kongresu znajdują się w Londynie. Dla ZSRR kongres muzułmański w Jerozolimie posiada jedynie to znaczenie, że jest ilustracją zabiegów Anglii, skierowanych przeciwko ZSRR. Wszelki ruch panmuzułmański posiada charakter antysowiecki. Sprawa kalifatu — według intencji organizatorów kongresu — miałyby zjednoczyć państwa Bliskiego Wschodu na platformie antysowieckiej. Dziennik kończy zapewnieniem, że państwa imperjalistyczne nie zdołają dokonać zamierzonego dzieła.

